

Public Records Available Online

Arrest Records

Sex Offenders

1 8 5 , 1 5 7 , 6 9 4

Millions of Searches and Counting!

Location Data

Marriage Records



Ten serwis korzysta z plików Cookies i podobnych technologii. Dowiedz się więcej » | zamknij

Aktualności

Koncerty

Zapowiedzi

Recenzje

Zagrani

Monografie

Artykuły

Wywiady

Audyty

Forum

Linkownica

Recenzje

A B C D E F G H I J K L M N O P Q R S T U V W X Y Z

Szukaj:



COPERNICUS

Copernicus Nothing Exist

wydawnictwo: MoonJune Records 2010

1. I Won't Hurt You
2. Blood
3. I Know What I Think
4. Quasimodo
5. Let Me Rest
6. Nagasaki
7. Atomic Nevermore

Całkowity czas: 37:41

skład:

Copernicus: vocals/ Pierce Turner: keyboards and vocals/ Larry Kirwan: guitar, keyboards and vocals/ Thomas Hamlin: drums/ Jeffrey Ladd: flute and keyboards with effects/ Chris Katris: guitar/ Peter Collins: bass/ Steve Menasche: marimba and percussion/ Fred Parcels: affected trombone/ Paddy Higgins: bodhran and floor toms/ Andi Leahy: violin and vocals/ Fionnghuala: flute and vocals/ Jimmy Zhivago: guitar and piano/ Fred Chalenor: bass

Album w ocenie czytelników:

Ocena: * Bez oceny

Wojciech Kapała (Recenzent)

11.09.2010

Copernicus Nothing Exist

Lubi ktoś Laurie Anderson? Tak? No to może mu się też i Copernicus spodobać.

Najpierw Copernicus to był poeta i performer występujący od końca lat 70-tych w Nowym Jorku. Towarzyszyli mu wtedy dwaj muzycy – Pierce Turner, Larry Kirwan. Kilka lat później powstał zespół Copernicus, założony oczywiście przez samego Copernicusa, a w jego skład weszli też i Kirwan z Turnerem. W 1984 w studiach RCA dokonano nagrań, które trafiły na pierwszą płytę grupy. Jak łatwo można się zorientować śledząc historię muzyki rozrywkowej – szalu nie wywołały. Po dwudziestu sześciu latach ukazało się to ponownie nakładem wytworni MoonJune na CD, w ładnym digipacku z obszerną książeczką.

No cóż, żeby wejść świat Copernicusa trzeba naprawdę dobrze znać angielski, a poza tym nadawać na podobnych falach jak on. To wykonawca dosyć specyficzny, czasami nie samo słowo jest ważne, ale sposób jego artykulacji, emocje, które towarzyszą wykonaniu danego utworu.

Nie od parady wspominałem przy okazji o Laurie Anderson, bo to artystka z podobnej parafii. Tyle, że Anderson zazwyczaj większą wagę przykładła do spraw muzycznych, natomiast tutaj mamy głównie melodeklamacje, albo w ogóle gadanie, a muzyka zwykle robi za tło. Dlatego jest to pozycja dosyć hermetyczna, raczej dla koneserów takich klimatów. Ja do nich nie należę. Dlatego bez gwiazdek.

Tweet

Pozostałe recenzje autora



Oceń album: [wybierz](#)

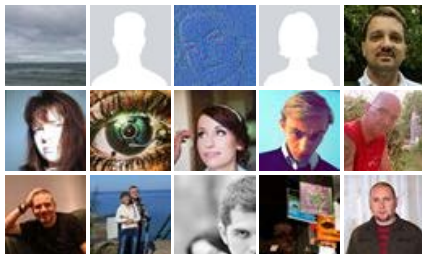
[Pokaż szczegóły oceny](#)



ArtRock.PL



5,970 people like ArtRock.PL.



Facebook social plugin

Najchętniej czytani

- Wojciech Kapała
- Mariusz Danielak
- Kris
- Piotr „Strzyż” Strzyżowski
- Anorak
- Naczelnny
- DDarek
- Lorak
- Roman Walczak
- Michał "Telperion" Nowak
- Artur Szarecki
- Wojciech "Ajronek" Kozicki
- Dobas
- Tarkus
- Paweł Horyszny
- Polshaq
- Łukasz Modrzejewski
- exodus
- Citizen Cain
- Lothien

Friday, Gavin
Each Man Kills The Things He Loves

Rockbitch
Bitchcraft

Saxon
The Inner Sanctum

Marillion
Somewhere Else

Daft Punk
TRON: Legacy

[zobacz więcej »](#)

Recenzje zespołu

recenzja albumu Copernicus



Copernicus
Disappearance

[zobacz więcej »](#)

Ostatnio dodane



Jobling, John
U2. Zdemaskowani



Leprous
The Congregation



Anekdoten
Until All The Ghosts Are Gone



Darkness, The
Last of Our Kind



Rush
Beyond The Lighted Stage [DVD]

[zobacz więcej »](#)

facebook

twitter



- aktualności
- koncerty
- zapowiedzi
- recenzje
- zagrani
- monografie
- artykuły
- wywiady
- audycje
- forum
- linkownica

- redakcja
- misja
- warunki prawne
- polityka cookies
- reklama
- współpraca
- kontakt

© Copyright 1997 - 2015 - ArtRock.pl. Wszelkie prawa zastrzeżone.